

Pracodawca z własnej kieszeni płaci za przestoje

13 sierpnia 2015 | Prawo | Mateusz Rzemek

Przerwy w dostawach prądu, wyłączone klimatyzatory i upał nie uprawniają pracodawców do wprowadzenia bezpłatnych przerw w czasie największych upałów i braku zasilania.

Nie tylko prawo podatkowe, ale także prawo pracy okazuje się zbyt sztywne w czasie upałów i przerw w zasilaniu.

- Szeroko rozumiane ryzyko prowadzenia działalności, w którym mieści się zarówno upał, jak i przerwy w dostawach prądu ponosi wyłącznie pracodawca, a zatem to jego będą obciążały wszelkie związane z tym koszty - tłumaczy Katarzyna Dobkowska, radca prawny z kancelarii Raczkowski, Paruch. - Pracownikowi, jeżeli był gotów do wykonywania pracy, a doznał przeszkód z przyczyn dotyczących pracodawcy, poza wyjątkowymi przypadkami przysługuje pełne wynagrodzenie.

Okazuje się, że dla większości pracowników nie bardzo jest też możliwe przesunięcie ich godziny pracy, tak by uniknąć upałów czy braku prądu.

- Pracodawca nie ma możliwości przesunięcia na czas upałów rozpoczęcia dniówki na rano, a później wystania pracownika na kilkugodzinną sjęstę, po której skończyłby dniówkę w godzinach wieczornych - dodaje Dobkowska. - Jest to możliwe jedynie w tzw. przerywanym czasie pracy. Ten zaś może zostać wprowadzony wyłącznie w porozumieniu ze związkami zawodowymi lub przedstawicielami pracowników, a nadto tylko w sytuacji, kiedy jest to uzasadnione rodzajem pracy lub jej organizacją. Chwilowe upały nie dają tej możliwości. Poza tym czas przerwy w ciągu dnia nie może przekraczać pięciu godzin, za które pracownikom należy się połowa stawki wynagrodzenia.

- Dla pracowników biurowych zatrudnionych w podstawowym systemie czasu pracy możliwe jest wyłącznie wprowadzenie w ciągu dnia przerwy nie dłuższej niż 60-minutowa - dodaje Agata Mierzwa, radca prawny z kancelarii Domański, Zakrzewski, Palinka. - Więcej możliwości przedsiębiorcy mają w przypadku pracowników zatrudnionych w systemie zmianowym. Mogą rozważyć przemodelowanie zmian, tak by np. pracowali głównie na zmiany nocne, kiedy ograniczenia w dostawach energii są zwykle niższe. Wymaga to zmiany rozkładu pracy, co moim zdaniem byłoby dopuszczalne, tylko gdyby regulamin przewidywał taką możliwość w sytuacjach wyjątkowych.

Zdaniem mec. Mierzwę nikt nie szanse na odszkodowanie za przerwy w dostawie prądu daje także prawo energetyczne.

- Należy się ono, gdy dostawca, wprowadzając ograniczenia, naruszył procedurę określoną w prawie energetycznym, np. dopuścił się niedbalstwa w ocenie zasadności ograniczenia. A to nie zdarza się często - dodaje. —mrz

Rzeczpospolita

© © Wszystkie prawa zastrzeżone